

Po wojnie niejeden
napisał poradnik
dla przyszłych mam i tatusiów:
„Mleko matki ubranka z czystej wełny,
spokój i słońce miłsze jest”
niż pokraki z zespołem Downa.
Dzieci dotknięte paraliżem spastycznym,
z demencją starczą kalecy
na ciele i umyśle, cały ten margines
aspołeczny ułomny.

Dzięki którym doktor nauk
zrobił habilitacje,
posyłając w zaświaty w imię postępu
i dobra nauki, czy wreszcie
świętego spokoju rodzin,
wszak genetyczni idioci są ciężarem,
a zakład opieki całodobowej wybawieniem.

Aby tylko nic nie wiedzieć,
nie zagłębiać się w suchą statystykę
- wybrakowane mózgi
przeznaczone do badań, mącające
idylliczny obrazek szczęścia,
z którego wyrugowano brzydotę.

Puszczając bańki mydlane,
bawiącej się lalkami i kuleczkami,
ale „nie będącej w stanie nawlekać
koralików” więc nie ma szczególnych
widoków na uzdrowienie,
opóźniona w rozwoju
usiłująca pocieszać pozostałe dzieci,
pobudzone strachem,
płaczące w łóżku wydobywając
z siebie proste sylaby,
przed zabiegiem.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.